

# Jerzy Połomski, Do zakochania jeden krok

Mijaj&#261; dni, miesi&#261;ce, mija rok, prawdziwe &#380;ycie mija nas o krok  
i z tym nam dobrze jest i nie jest, i niby nic nie dzieje si&#281;  
&#346;wiat nam nie wadzi, lecz przez ca&#322;y czas  
co&#347; si&#281; gromadzi, co&#347; dojrzewa w nas  
co by&#322;o ledwie nutk&#261; rzewn&#261; zmienia si&#281; w pewno&#261;  
Do zakochania jeden krok, jeden jedyny krok, nic wi&#281;cej  
Do zakochania jeden krok, trzeba go zrobi&#263; jak najpr&#281;dziej  
Dop&#242;ki si&#281; zapala wzrok, dop&#242;ki si&#281; splataj&#242;  
Dop&#242;ki kusi nocy mrok do zakochania jeden krok  
Do zakochania jeden krok  
A potem znowu codzienno&#347;ci kurz i zakochanie te&#380; za tob&#261; ju&#261;  
I zn&#242;w to jedno masz ze &#347;wiata  
niezmienn&#261; pewno&#347;&#263; w&#322;asnych wad  
A potem braku zdarze&#324; masz ju&#380; do&#347;&#263;  
i zn&#242;w si&#281; zamiast marze&#324; zjawia kto&#347;  
ma imi&#281;, adres, kolor w&#322;os&#242;w, i ju&#380; nie spos&#242;